

Zagrożenia społeczne wynikające z utworzenia Rezerwatu Dolnej Odry

Utworzenie Rezerwatu Górnej Odry nie jest może wielką „wyrwą” na odcinku całej Odry, jednak pamiętajmy, że rzeka musi być rozpatrywana jako całość – organizm zespolony i ciągły. Podobnie droga wodna, którą Odra stała się już ponad 100 lat temu, musi być rozpatrywana w sposób całościowy, jako inwestycja liniowa. Ten sam kazus dotyczy również społeczności osiadłych nad Odrą. Faktem jest, iż same społeczności aktualnie mieszkające nad Odrą nie mogą poszczycić się długą tradycją osadniczą – jest to wynikiem powojennych przesiedleń. Jednak odziedziczyły infrastrukturę nadodrzańską kontynuowały ten sposób gospodarowania, ich życie w sposób nierozzerwalny zostało wplecione w rytm drogi wodnej, jaką jest Odra.

Na marginesie warto wspomnieć, iż argument niektórych środowisk ekologicznych o dzikości tej rzeki, jest mocno chybiony, gdyż od ponad stu lat została przystosowana do wymogów drogi wodnej a jej obecny charakter nie jest efektem naturalnej dzikości a zdziczenia w wyniku zaniedbań w utrzymaniu owej drogi wodnej.

Utworzenie rezerwatu na drodze wodnej tworzy niebezpieczny precedens dla zawłaszczenia istotnego zasobu infrastruktury gospodarczej kraju i możliwości sięgnięcia po inne, podobne zasoby. Precedens dający możliwości wykluczenia takich zasobów z potrzeb gospodarczych. Pamiętajmy, że każda droga, szczególnie główna, stanowi element szlaku handlowego łączącego nie tylko handel, przemysł ale również dającego asumpt do dyfuzji kulturowej i rozwoju społecznego.

Wydzielenie takiego fragmentu z infrastruktury liniowej, de facto przerywa tę infrastrukturę. Przerywa również połączenia gospodarcze, handlowe i kulturowe. Co więcej daje sygnał dla inwestorów, iż nie warto wiązać się z tym obszarem, gdzie ich żywotnie interesy (związane z wygodą i bezpieczeństwem transportu) zostają zagrożone. Daje sygnał do wycofania sienie tylko istotnych inwestycji nadodrzańskich związanych z transportem śródlądowym, lub mających nadal na takowy nadzieję. Daje również sygnał dla miejscowych społeczności, już i tak mocno dotkniętych depopulacją, do migracji z tych obszarów.

Warto się zastanowić, czy na pewno chcemy dla satysfakcji reszty Europy, pozbywać się tak istotnego zasobu infrastruktury transportowej jak Odra i czy dla zaspokojenia europejskich dążeń ekologicznych, będziemy ponosić koszty wykluczeń gospodarczych i społecznych. Należy sobie jasno powiedzieć, że koszty będą po naszej stronie – wątpliwe jest czy dostaniemy rekompensatę za poniesione straty gospodarcze i społeczne.

dr Aleksander Wolski prof. AG

Aleksander.Wolski@akademiagornoslaska.pl